



Warszawa, 14.12.2020

Jak to jest z przestrzeganiem praw pacjenta w Polsce

Na tle państw Unii Europejskiej, polski system opieki zdrowotnej, w rankingach porównujących systemy ochrony zdrowia, zajmuje odległe miejsce. Polacy mają jedną z najniższych oczekiwanych średnich długości życia w chwili urodzenia. Za to wyższy niż w Europie mamy wskaźnik niezaspokojonych potrzeb zdrowotnych. Na ten stan rzeczy składają się przede wszystkim długie oczekiwanie na świadczenia i wysokie koszty usług i towarów zdrowotnych, w tym leków aptecznych.¹

Wszystko to bezpośrednio wpływa na realizację praw pacjenta i kształtuje kontekst działań Rzecznika Praw Pacjenta. Sprawozdanie opisujące poziom przestrzegania praw pacjenta i działania podejmowane w tym zakresie przez Rzecznika Praw Pacjenta w 2019 r., ukazało się niedawno na oficjalnej stronie Rzecznika.²

Jakie są główne wnioski płynące ze sprawozdania Rzecznika? Niezmiennie od wielu lat, prawem pacjenta nieprzestrzeganiem w stopniu wysokim (pow. 25% naruszeń prawa w stosunku do wszystkich naruszeń praw pacjenta) pozostaje **prawo do świadczeń zdrowotnych**. Pozytywna zmiana nastąpiła w zakresie **prawa pacjenta do dokumentacji medycznej**, choć nadal RPP określa je jako nieprzestrzegane w stopniu średnim. Co do zasady (poniżej 5% naruszeń prawa w stosunku do wszystkich naruszeń) przestrzegane są: **prawo do informacji o stanie zdrowia, prawo do poszanowania intymności i godności, prawo do udzielenia zgody na udzielenie świadczenia zdrowotnego, prawo do dostatecznie wczesnej informacji o zamiarze odstąpienia przez lekarza od leczenia, prawo do informacji o prawach pacjenta, prawo do obecności osoby bliskiej przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych, prawo do tajemnicy związanej z pacjentem, prawo do leczenia bólu, prawo do kontaktu z innymi osobami, prawo do depozytu, prawo do dodatkowej opieki pielęgnacyjnej, prawo do zgłoszenia działań niepożądanych produktów leczniczych**. W tym długim wykazie praw są tylko dwa, które Rzecznik Praw Pacjenta określił, jako prawa przestrzegane. Są to: **prawo do umierania w spokoju i godności oraz prawo do opieki duszpasterskiej**.

Z prośbą o komentarz i własną ocenę przestrzegania praw pacjenta w Polsce zwróciliśmy się do 4 przedstawicieli fundacji: Fundacji MY PACJENCI, Fundacji Urszuli Jaworskiej, Fundacji Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa, Fundacji Rodzić po Ludzku.

Magdalena Kołodziej, Prezes Fundacji MY PACJENCI przypomina, że historycznie rzecz ujmując, system ochrony zdrowia w Polsce nigdy nie stawiał potrzeb pacjenta w centrum, a jego prawa bywały nagminnie łamane. Dzięki działaniom Rzecznika Praw Pacjenta i licznych organizacji pacjenckich ta sytuacja zaczęła się poprawiać. „*Niestety, w czasie pandemii system stał się praktycznie całkowicie skupiony na koronawirusie i zapomniał, że istnieją inne choroby. Takie skupienie na jednej jednostce chorobowej nie mogło się skończyć inaczej, jak naruszeniem podstawowego prawa pacjentów, jakim jest prawo do świadczeń zdrowotnych*”. Tym, co cieszy Prezes Fundacji MY PACJENCI, jest zmiana w świadomości pacjentów. Za ogromny plus uważa sam fakt, że pacjenci głośno mówią o swoich

¹ Źródło: Health Consumer Powerhouse, raport „Euro Health Consumer Index (EHCI), 2018

² <https://www.gov.pl/web/rpp/sprawozdanie-za-2019-rok>



 alert!

prawach i domagają się ich przestrzegania, o czym świadczy choćby to, że dzwonią i kontaktują się z Rzecznikiem Praw Pacjenta. Pytana o to, na ile świadomość praw pacjenta jest sprawą pokoleniową, Magdalena Kołodziej zauważyła, że przestrzeganie praw pacjenta w praktyce często sprowadza się do braku odpowiedniej komunikacji: *„Umiejętności komunikacyjne, łatwość nawiązania kontaktu z pacjentem czy udzielania mu informacji nie jest związana z wiekiem, tylko zależy od cech i umiejętności indywidualnych”*.

Urszula Jaworska, której **Fundacja** od lat działa na rzecz pacjentów jest zdania, że świadomość pacjentów co do przysługujących im praw wciąż nie jest dostateczna, nawet na poziomie ogólnej dostępności świadczeń, typu możliwość rejestracji, konsultacji telefonicznej, prawa do e-recepty czy e- zwolnienia. Samo spisanie praw pacjenta nie wystarczy. Trudno jest respektować coś, o czym żadna ze stron nie ma wystarczającej wiedzy. Urszula Jaworska wskazuje też na drugą stronę medalu, czyli obowiązki pacjenta. *„Nasza Fundacja od kilku lat ma wpisane w statut „obowiązki pacjenta” i to jest to, co stoi po drugiej stronie praw. Obowiązek polega na tym, że jeśli pacjent decyduje się na pomoc medyczną, leczenie, opiekę medyczną, to ma obowiązek stosować się do zaleceń lekarza. To jest współodpowiedzialność za proces leczenia. Drugim obowiązkiem pacjenta jest to, że jeśli ma możliwość umówienia się na wizytę, to istnieje obowiązek jej odwołania. Oczywiście tutaj nie zawsze jest to możliwe i wina nie zawsze leży po stronie pacjenta. Trzecim aspektem jest to, o czym szczególnie często mówimy: pacjent powinien w ramach tych obowiązków rzeczywiście świadomie podchodzić do profilaktyki, dbania o siebie”*. Na pytanie, co można zrobić, aby świadomość praw pacjenta była bardziej powszechna, Urszula Jaworska wskazuje na problem, jakim jest zawiłość systemu, brak jasnych, zrozumianych zapisów oraz różnorodność ich interpretacji.

Dorota Jasińska, Prezes Zarządu **Fundacji Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa**, zwraca uwagę, że na tle dość słabej pozycji polskiego systemu ochrony zdrowia w rankingach europejskich, opieka paliatywna długo zajmowała wysokie miejsca. To się jednak zmienia. Szybko starzejące się społeczeństwo i wzrastająca liczba chorób nowotworowych powodują, że system opieki paliatywnej i hospicyjnej nie jest w stanie zapewnić dostępu do tych świadczeń wszystkim pacjentom, którzy potrzebują takiej opieki. *„Długi czas oczekiwania na miejsce w hospicjum jest oczywistym naruszeniem praw pacjenta w dostępie do świadczeń gwarantowanych. Boli szczególnie to, że ci pacjenci nie mają czasu na czekanie. Potrzebują wielowymiarowej kompleksowej opieki i nie chodzi tu tylko o lekarza i pielęgniarkę, ale także psychologa czy nawet prawnika. Bez zwiększenia nakładów na opiekę paliatywną i reorganizację całego systemu, nie uda się poprawić dostępności do tej opieki”*. Jeśli chodzi o świadomość samych pacjentów i ich rodzin, to sytuacja zmienia się zdecydowanie na lepsze. Przynajmniej w dużych ośrodkach miejskich, bo to tam najszybciej rozwija się sieć hospicjów domowych. *„Osoby, które decydują się na pracę w hospicjum, mają pełną świadomość, że towarzyszą pacjentom w wyjątkowym momencie ich życia. Empatia, cierpliwość i umiejętność rozmawiania z pacjentem są tu podstawą. Prawo poszanowania godności pacjenta, obok prawa do uśmierzenia bólu są kluczowymi wartościami, jakimi się kierują. To z kolei wpływa na zmiany w podejściu pacjentów i ich bliskich do opieki paliatywnej”*.

Ze Sprawozdania Rzecznika Praw Pacjenta wynika, że kobiety w ciąży i rodzące są grupą, w przypadku której prawa pacjenta łamane są wyjątkowo często. Potwierdza to **Joanna Pietrusiewicz**, **Prezesa Fundacji Rodzić po Ludzku**, która prowadzi stały monitoring opieki okołoporodowej. Z badań Fundacji





wynika, że ponad połowa kobiet doświadcza łamania prawa w czasie pobytu w szpitalu, z czego prawie 20% doświadcza przemocy. Joanna Pietrusiewicz komentuje: *„W mojej opinii kobiety nadal zbyt mało wiedzą o tym, co w ramach powszechnego ubezpieczenia im się należy. A wiedza jest takim czynnikiem ochronnym w zakresie łamania prawa. Nasze badanie z 2018 roku wskazuje, że te kobiety, które były gorzej wyedukowane, otrzymywały gorszą opiekę i częściej doświadczały łamania prawa”*. Dlatego Fundacja zachęca kobiety, aby pozyskiwały wiedzę, edukowały się i korzystały z zajęć szkoły rodzenia i innych przysługujących im świadczeń. Wiele kobiet wciąż nie jest świadoma, że każdy zabieg medyczny powinien być poprzedzony pełną i zrozumiałą informacją, dopiero wtedy pacjentka ma prawo zgodzić się na jego wykonanie lub nie. Joanna Pietrusiewicz zwraca też uwagę na wyjątkowość sytuacji, w jakiej znajdują się kobiety w szpitalu przed i po porodzie: *„Uważamy, że to, co się dzieje w opiece okołoporodowej, jest taką soczewką, w której widać problemy danej placówki i pokazuje, jakimi wartościami kieruje się personel”*. Zdaniem Prezeski Fundacji Rodzić po Ludzku istnieje pilna potrzeba zorganizowania praktycznych szkoleń dla personelu medycznego: *„Prawa pacjenta to nie jest tylko wiedza. Bardzo łatwo je przeczytać, bo są w wielu miejscach dobrze opisane. Natomiast prawa pacjenta to jest także postawa personelu medycznego, ale i umiejętności miękkie. Bo co to znaczy poszanowanie godności? Co znaczy odpowiednia komunikacja? Co to znaczy prawidłowe przekazywanie informacji? To są rzeczy, które personel medyczny musi przeżyć w bezpośrednim kontakcie z pacjentem”*.

„Pacjentowi, który nie jest świadomy przysługujących mu praw, trudno jest je wyegzekwować. Tym samym stawia się sam na słabszej pozycji. Tak krótko można podsumować najważniejsze wnioski, jakie płyną z wypowiedzi naszych komentatorek. Kluczem zatem jest edukacja, jak najbardziej powszechna, obejmująca zarówno pacjentów, jak i personel medyczny. Dlatego wyjątkowego znaczenia nabierają propozycje poprawy stanu wiedzy, jakie zostały uwzględnione przez Rzecznika Praw Pacjenta w Sprawozdaniu za rok 2019. Na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa wprowadzenia do szkolnej podstawy programowej przedmiotu „wiedza o zdrowiu”. Jego celem miałyby być nie tylko popularyzacja profilaktyki, wiedzy o prawach i obowiązkach pacjenta, ale także edukacja, jak się poruszać w praktyce po polskim systemie ochrony zdrowia. Ważne jest, aby wszyscy, którzy działają na rzecz praw pacjenta pamiętali, że siła leży we współpracy. A współpraca to domena kobiet, dobrze więc, że to one tak licznie stoją na czele organizacji pacjenckich. My ze swej strony staramy się wspierać wszelkie inicjatywy, których celem jest poprawa jakości życia pacjentów. Właśnie teraz po raz pierwszy zainicjowaliśmy wraz z Instytutem Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej konkurs pt.: „Grant na Zdrowie”, kierowany do organizacji pozarządowych, po to aby wspierać projekty przyczyniające się do poprawy jakości i komfortu życia w obszarze zdrowia kobiet.” – podsumowuje Aneta Grzegorzewska, Dyrektor ds. Korporacyjnych i Relacji Zewnętrznych w Gedeon Richter.

Gedeon Richter Alert – to cykliczna publikacja, w której wybranych 5 kobiet, zawsze aktywnych zawodowo i zaangażowanych społecznie, komentuje bieżącą sytuację i bieżące wydarzenia. Tematyka obecnego i kolejnych Alertów wybierana jest pod kątem wpływu, jaki dany aspekt może mieć na zdrowie i życie społeczne, ekonomiczne i zawodowe kobiet.

Gedeon Richter, jako firma, dla której troska o zdrowie kobiet jest priorytetem od lat angażuje się w działania, mające na celu zwiększenie świadomości na temat kobiecego zdrowia oraz poprawy ich jakości życia. Gedeon Richter Alert, to kolejna nasza inicjatywa.